O BIBLIOGRAFII

POWSZECHNEY.

(*Dokończenie*).

XVI. Lubo zaś tey nauki zasady nie zbyt dawno pewną osnowy całość składać zaczęły, nayczęściey stosowaną do potrzeb mieyscowych względnie do zamożności innych pomocy i części naukowych; usiłowania jednak bibliograficzne odległych przed nami sięgają czasów: a coraz rozszerzając wiadomości o piśmie, pisarzach, dziełach, zbiorach i bibliotekach w powszechności, coraz wyraźniey cieniowały i dochowały obraz całkowitego piśmiennictwa, a w końcu rozwinęły z zebranych wypadków ogólną naukę dziejow umiejętności, nauk i sztuk, czyli Historyą litteratury powszechney, tak ważną i pożyteczną, zwłaszcza do pomocy historycznych, iż znakomity filozof Angielski *Bakon* bez tey pomocy Dzieje świata (Historia mundi) jak martwy posąg Polyfema z wykłótém okiem uważa. Lubo zaś w obecnym stanie rzeczy przyszło już obie te umiejętności na oddzielney gruntować posadzie i uważać Historyą litteratury powszechney jako treściwy i zwięzły wywod samey istoty ukształcenia czyli kultury ludzkiey, a Bibliografią powszechną, jako zapas okwitych do tego materyałów, których też sama zamożnym jest zbiorem: zawsze jednak wzajemnie się wspomagają, z jednegoż obie wynikają źródła i spólny uczyniły postęp. O-

wszem nawet rzetelnieysze w tym rodzaju pisarzy prace przez długi czas były właściwiey bibliograficznemi, alboli też Polymatią bardziey obeymowały, niżeli ciąg nieprzerwany historycznych o piśmiennictwie postrzeżeń i wypadków.

Dla wyraznieyszego więc odznaczenia rozmaitych widoków, do obrębu Bibliografii wchodzić mogących, nie zawadzi na chwilę wstecz się obeyrzeć i zaraz przy rozbiorze wstępnych wiadomości dać lekki przynaymniey rys znamienitszego dążenia prac bibliograficznych we względzie do ogólnych dziejów piśmiennictwa. Nie można bowiem wątpić, aby, w śledzeniu mnogich usiłowań tego rodzaju, a w przetrząsaniu ważnieyszych pism, rozpraw i dzieł krytycznych, bibliograficznych, historycznych i biograficznych o pisarzach i ludziach uczonych, o rzeczach naukowych, o xięgowości, bibliotekach, nawet o znacznieyszych spisach katalogowych, nie ukazały się w postaci widocznieyszey przedmioty bibliograficzne, jakkolwiek drobiazgowe i odrębne, które się w różnych czasach pod rozmaitym kształtem dały poznać.

XVII. Ze starożytnych, naybardziey Greckich i w znaczney części Rzymskich, dzieł geniuszu i wyższych zdolności wyjęte zostały powszechne nauk i sztuk zasady.

Z klassyczney litteratury zabytków, jakby z czystego ogniska, wypłynęły żywe promienie naukowego światła, które, po zgaśnieniu nawet obu potężnych narodów, zdołały przedrzeć grube chmury długowieczney ciemnoty, a z pobudzoném ocknieniem nauk wnet obudziły nowych umiejętności życie, roztoczyły się znowu po ziemi

i dosięgły już dalszych jey krańców, niżeli bystry lot orła Jowisza mógł doścignąć, niżeli grom jego żartki mógł dostać. Lubo zaś od niepamiętnych czasów słynęły w pewnym stopniu wynalazki i umiejętności u innych narodów, Babylonów, Assyryyczyków, Chaldejów, Egypcian, Fenicyan; jednakże i o tych w każdym względzie wiadomości obszernieyszych naypospoliciey zasięgamy od Greckich i Rzymskich pisarzy.

Od nich też usiłowania bibliograficzne poniekąd wyprowadzać można, poczynając od czasów, kiedy się już nauki Greckie u szczytu swojey doskonałości przesiliły, a po śmierci Alexandra Macedońskiego pożarem wojen domowych z Grecyi i Azyi wygnane do Alexandryi pod opiekę Ptolomeuszów przeszły. Wtenczasto bowiem zjawił się nowy rodzay uczonych, w prawdziwém tego wyrazu znaczeniu, tak nazwanych Grammatyków i Krytyków Alexandryyskich, którzy, posiadając nayprzednieysze wzory poezyi, filozofii, historyi i wymowy, całą usilność swoję obrócili ku wertowaniu dawnych pisarzy.

Uzbrojeni wytrwałością i wprawą nieustannego czytania, wzbogaceni obszerną znajomością całey starożytności, a obdarzeni biegłością postrzeżeń w objaśnianiu, wykładzie i poprawie starożytnych kodexow, naprzód ukształcili przednieysze Filologii części, Grammatykę, Krytykę i Hermeneutykę, ciż Alexandryyscy filologowie, *Eratostenes*, Biblioteki Alexandryyskiey przełożony pod Filadelfem, *Zenodot* z Efezu, *Arystofan* Byzantyński, *Arystarch* i jego następcy *Ammonius* Alexandryyski, *Dionyziusz* Tracki, *Apollodor* Ateński, *Appion*, *Apolloniuszowie*

i inni: a potém zaraz poczęli co raz bardziey upowszechniać historyczne znajomości rzeczy piśmiennych, już to samych klassyków dawnych dotykając, już pisma ich rozbierając, oceniając i ze wszech miar ważne świadectwa potomności podając, Greccy i Rzymscy znakomitsi autorowie, od czasu *Lagidów* (a), aż do śmierci *Konstantyna W*. (337. p. Chr.), a nawet i dalsi do upadku państwa Byzantyńskiego. Albowiem okwite w tey mierze przez się otworzyli źródła, *Plutarch*, *Dionyzy* z Halikarnassu, *Diogenes* z Laertu, *Diodor* Sycyliyski, *Athenaeus*, *Pausanias*, *M. Ter. Varro*, *Cicero*, mianowicie w pismach retorycznych, *Swetoniusz*, *Kwintilian*, *Pliniusz*, tudzież *Aulus Gellius*, *Macrobius*, *S. Hieronym*, *Eunapius*, *Suidas*, *Philostratus*, *Photius* i t. d.

XVIII. Nie jest tu mieysce, ni czas, ni zdolność moja, wykazować, jakiemi przecię podnietami utrzymowane tlało jeszcze mdłe nauk światło w rozwlekłym ciągu średnich wiekow aż do wskrzeszenia znamienitszego narodów ukształcenia. Wyraznieysze też powszechney erudycyi znamiona w nowszych już się ukazały czasach. Chociaż bowiem powstające w XII wieku szkoły wyższe, *scholae*, *studia*, a z początkiem XIIIgo, *studia generalia*, czyli szkoły główne (b), poźniey uniwersytety, wcześnie poczynały spajać naukowe ogniwa; powszechnieysze atoli znajomości ogólnego piśmiennictwa co raz bardziey wzrastały już

(a) *Ptolemaeus Soter*, *Philadelphus*, *Evergetes* i następni Królowie Egyptu, po śmierci Alexandra W.

(b) Naypierwsze w Salerno i w Bolonii (Bologna mater studiorum 1158), w Paryżu. 1206, w Salamance 1222, w Padwie 1221 etc.

dopiero po wynalezieniu sztuki typograficzney, po otworzeniu pisma ś., tudzież litteratury klassyczney źródeł, wraz z upowszechnieniem zasad i badań teologicznych, filozoficznych, historycznych i t. d. Siła xiąg z druku wychodzących pobudziła zaraz czynności naukowe w zgromadzeniach duchownych i szkolnych, śpiesznie wzrastać poczęły zbiory biblioteczne, a uczeni miłośnicy nauk, zgromadzając kodexa i xięgi, jęli się skwapliwie spisywać imiona pisarzy i ludzi uczonych, ich zalety, zasługi, dzieła i wzmianki historyczne. Te jednak zapisy, w chronologicznym, alfabetycznym alboli też pomieszanym pewnemi rozdziałami porządku, na ogół rzeczy piśmiennych mniey więcey skierowane, widoczniey dotykały xięgowości i były właściwiey bibliograficznemi, jako *Jana Trittenheima*, *Konrada Gesnera*, *Joziasza Simlera*, *Xysta Seneńskiego*, Teologa ze zgromadzenia Dominikańskiego, *Ant. Possewina*, Jezuity, *Jana Jak. Frise* i innych tego rodzaju proby, po większey części pod nazwaniem bibliotek, introdukcyy, katalogow i t. p. znajome.

XIX. W początkach XVII wieku, usiłując przecię zerwać pogmatwane więzy scholastycznych syllogizmow, Angielski filozof *Franc. Baco* ukazał całą przestrzeń umiejętności i nauk, ich prawdziwe znaczenie, związki i stosunki. On też podał ideał czyli rzetelny wzór układu i ważności dziejów piśmiennictwa, czyli Historyi litteratury powszechney, wskazał treść, znaczenie, metodę i użytek.

Godzi się tu ogólne a wiele znaczące jego wyrazy przytoczyć: „ *Argumentum* non aliud est, „quam ut ex omni memoria repetatur, quae do-

„ctrinae, artes, quibus mundi aetatibus et regioni-
„bus floruerint. Earum antiquitates, progressus,
„etiam peregrinationes per diversas orbis partes
„(migrant enim scientiae, non secus ac populi),
„rursus declinationes, obliviones, instaurationes
„commemorentur. Observetur simul per singulas
„artes inventionis occasio et origo, tradendi mos
„et disciplina, colendi et exercendi ratio et in-
„stituta. Adjiciantur etiam sectae et controversiae
„maxime celebres, quae homines doctos tenue-
„runt, calumniae, quibus patuerunt, laudes et ho-
„nores, quibus decoratae sunt. Notentur auctores
„praecipui, libri praestantiores, scholae, succes-
„siones, academiae, societates, collegia, ordines,
„denique omnia quae ad statum litterarum spe-
„ctant. Ante omnia etiam id agi volumus (quod ci-
„vilis historiae decus est et quasi anima), ut cum e-
„ventis causae copulentur: videlicet ut memoren-
„tur naturae regionum ac populorum, indolesque
„apta et habilis, aut inepta et inhabilis ad discipli-
„nas diversas; accidentia (okoliczności) temporum,
„quae scientiis adversa fuerint aut propitia, zeli et
„mixturae religionum; malitiae et favores legum;
„virtutes denique insignes, et efficacia (znamienit-
„szy wpływ) quorundam virorum erga litteras pro-
„movendas, et similia. At haec omnia ita tractari
„praecipimus, ut non, criticorum more, in laude
„et censura tempus teratur; sed plane historice
„res ipsae narrentur, iudicium parcius interpona-
„tur (c)."

XX. Lubo, oprócz tego zwięzłego oznaczenia treści Historyi litteratury powszechney, nieo-

---

(c) De dignit. et augmentis scientiarum lib. II. cap. IV.

szacowany filozof Werulamski wskazał jeszcze jey układu sposób czyli metodę (*modus conficiendae*), oraz obszerny z niey pożytek (*usus*), lubo jego szczęśliwe pomysły zawczasu zrozumiane były; nie rychło się atoli badacze wznieść ośmielili nad poziom xiążkowych zwalisk. Idąc za przykładem *Frisiusza* nawiązał już był osnowę chronologiczną *Piotr Lambeck* i pierwszy po Bakonie, zdaje się, użył tego wyrazu *Historia litteraria* w xiążce: *Prodromus historiae litterariae et tabula duplex chronographica.* Hamb. 1659. fol. — Polyhistor *Morhofa* zajął zbiór wielostronnych wiadomości o naukach, zwłaszcza historycznych i bibliograficznych; poźniey z ogółu rzeczoney osnowy Bakona wyprowadził Michał *Lilienthal* uwagi do częściowego w tym względzie pisma: *Consultatio de Historia litteraria certae cujusdam gentis scribenda.*

Bardziey zaś miał na myśli rzeczy bibliograficzne *Gabr. Naudé* (Advis pour dresser une Bibliothèque—); a potém *Burkhard Gothelf Struve* roztoczył ciągły xięgowości wątek (Introductio ad notitiam rei litterariae et usum Bibliothecarum), który daley rozwijali *Mich. Lilienthal*, *Jan Chrystofor Coler*, *Jan Chr. Koecher*, *J. Ch. Fischer* i inni. Z resztą wychodziło już w XVI a naybardziey w XVII wieku mnóstwo pomnieyszych i nie mało wielkich do tychczas ważnych, pod rozmaitym kształtem dzieł do pomocy naukowych w ogólności, jako: *Frisiusza* (Biblioth. classicor. auctor. chronologica. Zurich 1592 in 4to —), *Gerharda Jana Vossiusza.* (De Historicis Graecis L. IV. Leidae 1624 4to — De Hist. Lat. ib. 1627 — Tractatus quatuor philol. etc), *Gwidona*

Panziroli (Res memorabiles deperditae et repertae, cum comment. Henr. Salmuth. Bamb. 1599—1602 8vo—De claris legum interpretibus libri IV. Venet. 1634, 1637, 1655 4to—), *T. Pope-Blount* (Censura celebrior. auctor. Lond. 1690 fol.), *Benvenuto Cellini* (Vita da lui med. scritta, nella quale si leggono molte importanti notizie appartenenti alle arti ed alla storia del secolo XVI), *Ben. Buommattei*, Kardynała *Bentivoglio*, Fil. *Baldinucci*, *Giorgio Vasari*, *Carlo Dati*, *M. Franc. Guicciardini* (Storia de' suoi tempi), *Ben. Varchi*, *Alex. Tassoni* (Pensieri diversi. Vineg. 1646 4to) i innych klassyków Włoskich krytyczne i historyczne pisma. Nie wykazując rozlicznych widokow, godzi się też wspomnieć zbiorowe prace *Erazma* z *Roterodamu*, *P. Bayle* (Diction. hist. et crit. Rotterd. 1697 fol. poźniey powtarzane), *G. Cave* (Scriptor. ecclesiasticor. historia litteraria a Chr. n. etc. Lond. 1688—98 vol. 2 fol.), *J. Gaddi* (De scriptorib. non ecclesiasticis. T. I Flor. T. II Lyon. 1648 — 49 fol.), *d'Herbelot* (Bibliothèque orientale etc. Paris 1697 fol. — Dopełnienia p. *Visdelon* et *Galland* 1780 fol.), *Placciusa*, *Myliusa*, *Jana Mollera* (Homonymoscopia historico-philologico— critica etc. Hamb. 1697 8vo i t. d.

Co raz się bardziey mnożyły tedy znajomości rzeczy bibliograficznych, już to wyłącznie, już w dążeniu do dziejów piśmiennych, które wszakże skrępowane pasmem xięgowości postęp jey bez wątpienia dzielnie pobudzały.

§XXI. Bez przesady mówić można, iż u Niemieckiego narodu naywięcey się okazało czynności i w rozpoznawaniu krytycznem wszech przed-

miotów bibliograficznych, i w zupełnieyszym wykładzie ogólnych dziejów piśmiennictwa, jak to uczony *Lelewel* słusznie uważa (d). Z początkiem XVIII wieku zaprowadzona w Niemczech po szkołach znacznieyszych nauka Historyi litteratury powszechney szeroce rozpostrzeniła wyobrażenia o całém piśmiennictwie, dała widzieć wielu znakomitych nauczycieli, jakimi byli *Lobetanz*, *Gundling*, *Stoll Zeltner* i inni, a tych pismami dość wyjaśnioną i urozmaiconą została.

Przed innymi zaś bliżey zmierzał ku ogółowi dziejów litteratury *Jak. Fryd. Reimmann*, zapasem materyałow Morhofa i Struwiusza zasilony (Versuch einer Einleitung in die Historiam litterariam etc. Halle in Magd. 1708—1713 vol. 6. 8vo): lecz naywięcey postąpił *Chrystofor Aug. Heumann*, który, już wyrazniey oddzielając technologiczną część i bibliograficzną od historycznego obrazu, pierwszy nadał nową tey nauce postać. Jego też dzieło, wielokrotnie wydane (Conspectus Reipublicae litterariae etc. Hannov. 1718 8vo — wydanie ósme przez J.N. Eyringa tamże 1791—97 8vo), podnieciło usiłowania, oprócz dopieroco wspomnionych, *Schmeizela*, *Bertrama*, *Fabriciusza*, *Mertensa*, *Bouginé*, *Walda*, *Dahlera*, *Oberlina* i t. d.

XXII. Z tém wszystkiém nie wdrożyli się jeszcze byli do zbierania i wyprowadzenia czystych wypadków historycznych o stanie powszechnym litteratury ni ciż pisarze Niemieccy, ni *Le Gendre* (Traité de l'opinion, ou Mémoires pour servir à l'hist. de l'esprit humain), *Juvenel de Carlencas*

(d) Bibliograficznych xiąg dwoje. T. II. Str. 242.

(Essai sur l'hist. des sciences etc.), *Rigoley de Juvigny* (De la décadence des lettres et des moeurs etc.), ni innych narodów uczeni, w tym zawodzie pracujący. Odrywał, widać, i mroczył ich oczy ogromny zapas rzeczy xiążkowych, alboli też myśl chyża prawdziwego celu niekiedy odbiegała.

XXIII. Lecz z drugiey strony przedmioty bibliograficzne, rosnąc wraz z postępem nauk a z rozszerzeniem stopniowaném historycznych w tey mierze badań i postrzeżeń, olbrzymi krok uczyniły, zwłaszcza w ciągu przeszłego wieku. Nie łatwo zaiste uformować porządek wystawienia tego rozległego obrazu. Albowiem, oprócz dawnieyszych nieprzeliczonych badań o pochodném rozgałęzieniu i analogiczney własności rozmaitych języków, przez *Waltona*, *Adelunga*, *Vatera* z uczoną trafnością porównywanych, a ztąd o starożytności i postępie kunsztu pisania, którego pierwotne źródła symboliczne i hieroglyficzne z taką biegłością wyjaśniają *Spohn*, *Seyffarth*, *Grotefend*, *Young*, *Leak*, *Salt*, *Champollion* i inni, tegoż kunsztu z dawnych piśmiennych zabytków i kodexów, osobliwie łacińskich, tak ważnych i zamożnych, zebranego a mającego bliższy z rzeczami bibliograficznemi związek, podali historyczną znajomość i zasady w różnych względach *Trittenheim* (Steganographia), *Maffei* (Graccor. Siglae lapidariae— Storia diplomatica), *Placentinus*, *Montfaucon*, *Mabillon*, *Pfeiffer*, *Kopp*, *Ebert* i t. d. Od czasu zaś wynalezienia druku, jakby gwiazd miliony, rozsypały się po horyzoncie naukowym piśmienney pracy rodu ludzkiego znamiona. Jakże je na jedney karcie, jakby na dłoni pokazać? Jeśliby przyszło same tylko * Bibliografią spokre-

wnione ścigać i do jey obrębu wyzywać; to i te nader mnogie albo się w tłumie ukryją, albo się do innych scientyficznych widoków poniekąd ukształtują. Nie dość typograficzney sztuki początek i stosunkowe rozwinienie wyjaśniające dzieła, choćby ważnieysze, wyliczać, jako *Mallinkrota*, *Schoepflina*, *Meermana*, *Chevillier*. *Marchand* i *Merciera*, *Palmera* (General Hist. of printing etc.), *Lambineta*, *Fourniera* i t. d., alboli też wspominać ważnieysze płodów typograficznych opisy i w tym rodzaju wsławionych mężów pamiątki, zebrane przez *Antoniego Orlandi* (Origine e progressi della stampa etc.), *Placyda Brauna* (Notitia historico — litteraria de libris etc. Augustae Vindel. 1788—9 in 4to), *Mettera* (*Mich. Maittaire*, Annales typogr. etc. z objaśnieniami i dodatkami *Schelhorna*, *Seelena*, *Loeschera*, *Haeberlina*, *Menckena*, *Denisa*), *Wolfa* (Monumenta typographica. Hamb. 1740 voll. 2 8vo), *Jerz. Wolfg. Panzera* (Annales typogr.) i t. p. — Nie dość przywodzić na pamięć zbiorów xiężniczych bogactwa, głównieysze zasady, układ i wszelkie przygotowawcze do tego wiadomości, jakich nastręczają, między innémi źródłami, Liber de amore libror., qui dicitur Philobiblon (auctore *Richardo de Bury* Dilmenensi episcopo) Coloniae — etiam Spirae 1473, in 4to — *Chr. Liberii* (Guil. Saldeni) Bibliophilia etc. Ultrajecti 1681 12° — *Eiusd.* De Libris varioque eorum usu et abusu libri II. Amst. 1688 8vo — *Henr. Sigism. Marquarti* de Re libraria selecta quaedam. Jenae 1691 4to — *Jo. Henr. Boecleri* Bibliographia critica. Lips. 1715 8vo — *Joh. Olearii* oratio de Bibliothecis etc. Halae Sax. 1615.

4to— Advis pour dresser une Bibliothèque, par *Gabr. Naudé.* — *Joach. Joh. Maderi* de Bibliothecis atque archivis virorum clarissimor. etc. Helmstadii 1702 4to — (do czego jeszcze należą wydawcy. *Joh. And. Schmidii* Accessiones ibid. 1703—1705, 4to)— *Dan. Maichelli* Introd. ad historiam litterariam de praecipuis Bibliothecis Paris. etc. Cantabrigiae 1721 8vo — *Oliverii Legipontii* Dissertationes philologico-bibliographicae etc. Norimbergae 1747. in 4to— Versuch eines vollst. Lehrbuches der Bibliothek-Wissensch. etc: v. M. *Schrettinger*. München 1808 — 10 8vo.— Die Bildung des Bibliothekars. von *Friedr. Adolph Ebert.* Leipz. 1820 — 25 8vo — tudzież same spisy xiąg czyli pisanych i drukowanych kodexow, rozmaitym porządkiem osnowane, pod nazwaniem bibliotek, katalogów i t. p., jako *np. Jos. Sym. Assemanna* dzieło już niepospolite: Bibliotheca orientalis Clementino - Vaticana etc. Romae 1719 — 28, voll. 4 fol. — *Bern. de Montfaucon* Diarium Italicum. Paris. 1702, voll. 2 4to— *Eiusd.* Bibliotheca bibliothecarum. Paris 1739, voll. 2, fol.— *Eiusd.* Biblioth. Coisliniana olim Seguieriana etc. ib. 1715 fol. — *Petri Lambecii* Commentarior. de augustiss. Bibliotheca Caes. Vindobon. libri VIII. Vindobonae 1665—1679, voll. 8 in fol. (ed. alt. opera et st. *Adami Franc. Kollarii.* ib. 1766—82. fol. — Supplem. 1790) — Notices et extraits des Manuscrits. (zbiór cale ważny zaczęty w Paryżu od r. 1787) in 4to— Catalogus Bibliothecae Casanatensis. Romae 1761—88. voll. 4 fol. (obszerny, zastanawiający nad pisarzami, a w porządku abecadłowym tylko do litery K doprowa-

dzony) — Catalogue des livres imprimés de la Bibliothèque du Roi (par les abbés *Sallier* et *Boudot*). Paris 1739—53, voll. 6, fol. (trzy tomy obeymują Teologią, dwa Belles-Lettres, szósty Droit canon) — *Theoph. Sinceri* (Geor. Jac. Schwindel) Bibliotheca historico-critica etc. Norimb. 1736. 8vo — *Eiusd.* Thesaurus bibliothecalis etc. Norimb. 1738—39, voll. 4 in 4to — *Jac. Burckhardi* Historia Bibliothecae augustae quae Wolffenbuteli est etc. P. I. et II. Lipsiae. 1744. 46, in 4to — Bibliotheca Alpheniana — Bibliotheca Bruckeriana — zawołany Catalogus biblioth. Bunavianae (auct. *Jo. Mich. Francke*). Lips. 1750—55, voll. 7 in 4to — Catalogus biblioth. Brühlianae. Dresdae 1750—56 voll. 4 fol. i mnóstwo innych, oraz pod różnym kształtem niezmierna moc spisów xięgarskich i wszelkiego rodzaju, jakie na uwagę nie raz zasługują (e). Nie dość w reszcie mieć na myśli znakomitsze źródła do czerpania wiadomości o przedmiotach rzadkości właściwey i osobliwości bibliograficzney, którychto przedmiotów każda znacznieysza biblioteka w kodexach pisanych i drukowanych mniey albo więcey posiadać zwykła, a każdy uczony, każdy znawca i miłośnik, prawdziwy lub fałszywy (Biblioman), owszem każdy kray i naród z rozmaitych pobudek za niemi się ubiegają. Zapowiedziany przez uczonego autora Xiąg bibliograficznych Katalog Inkunabułów odkryje szacowne skarby, które się w zmianach czasu i zapo-

(e) Bibliopola Augsburski *Jerzy Willer* pierwszy miał ogłosić w r. 1564. katalog czyli spisanie xiąg na przedaż na jarmark Frankfurtski, jak świadczy *Heumann* Consp. Reip. litter. cap. VI. § II.

mnieniu sromotnie stérają. Tém bardziey pożądany ten zbiór dawnych zabytków, że ma być udziałany mistrzowską ręką, która już niezwiędły wieniec bibliograficzny dla litteratury Polskiey uwiła. W powszechności zaś i do tego rodzaju przewodnicze podają skazówki *Jan Jerzy Schelhorn* (Amoenitates litterariae etc. Ed. alt. Francof. et Lips. 1725—31 voll. 14 8vo—), *Mich. Lilienthal* (Selecta historica et litteraria. Regiom. et Lips. 1715, 8vo), *Jan Ludolf Bunemann* (Catalogus manuscriptor. membran. et chartaceor. item libror. etc. Mindae 1732. 8vo—), *Jan Vogt* (Catal. historico - criticus libror. rarior. Hamb. 1732. 8vo— post curas tertias et quartas denuo recognitus etc. — a Mich. Truchenbrot— Franc. et Lips. 1793 8vo—), *Daniel Gerdes* (Florilegium historico-criticum etc. Groningae 1740, 8vo Ed. II, auctior longe et emend. Gron. et Bremae 1747, 8vo 1763. 8vo—), *M. Denis* (Die Merkwürdigkeiten der K. K. Garellischen öffentl. Biblioth. Wien 1780 4to—) *Bibliotheca Askewiana* s. Catal. libror. rarissimor. *Ant. Askew*. Lond. 1775. 8vo— i t. d.

XXIV. Nie dość tedy, mniemam, wyliczać tak dalece roztoczone odnogi wyobrażeń i dzieł właściwie bibliograficznych. Wraz z olbrzymim ich wzrostem należałoby rozmierzać żwawy postęp innych umiejętności i sztuk, spólnym kierunkiem na siebie wzajemnie działających (f). Przyszłoby tu obudzać imiona uczonych mężów, których wziętość, prace i zasługi jużto wskazują

(f) *Condorcet* Esquisse d'un tableau historique des progrès de l'esprit humain, Paris an. III, 8vo—
J. Neeb Ueber den in verschiedenen Epochen der Wissen-

chronologiczne opisy *Hambergera* (Zuverlässige Nachrichten von den vornehmsten Schriftstellern. Lemgo 1756—64 8vo— Kurze Nachr. Lemgo 1766—67 8vo—) *Saxe* (Christoph. Saxii Onomasticon litterarium etc. Ed. alt. Traj. ad Rh. 1775—803, voll. 8 in 8vo—) i t. d., już w porządku alfabetycznym, *Moreri* (Le grand Dictionnaire histor. etc. Nouv. ed. par *Drouet*. Paris 1759, voll. 10 fol.), *Prospera Marchand* (Diction. histor. etc. à la Haye 1758 — 59. voll. 2 fol.), po *Menckenie*, *Jöchera*, *Adelunga* i *Rotermunda* (Allgemeines Gelehrten-Lexicon etc.) i t. p., już na koniec w rozmaitym sposobie rozwijane wiadomości historyczne i pism krytyczne rozbiory, jako *Adryana Baillet* Jugements des Savants sur les principaux ouvrages des auteurs—revus, corr. et augm. par M. de *La Monnoye*. Paris 1722, voll. 7 4to— acz mające wiele uchybień dzieło: do tego też należy zaraz po niém wygotowane pod napisem: *Anti-Baillet*, ou Critique du livre intitulé Jugem. des Savans, par M. *Ménage*, av. les observatt. de M. *de La Monnoye*, et les reflexions (du Père *Boschet*) etc. Paris 1730. in 4to— pamiętniki rozpoczęte przez *Nicerona* z napisem: Mémoires pour servir à l'histoire des hommes illustres dans la république des lettres, avec un catalogue raisonné de leurs ouvrages (par *Jean P. Niceron*, le P. *Oudin*, *J. B. Mi-*

---

schaften allgemein herrschenden Geist und seinen Einfluss auf dieselben. Frankf. a. M. 1795. 8vo.

C. Meiners Historische Vergleichung der Sitten und Verfassungen. der Gesetze und Gewerbe, des Handels und der Religion, der Wissenschaften und Lehranstalten des Mittelalters mit denen unsres Jahrhunderts. — Hannov. 1793—4. voll. 3. 8vo.

chaut et l'abbé *Goujet*. T. 1—43, à Paris 1726—45, in 12mo — *A. F. Busching's* Beyträge zu der Lebensgesch. denkwürdiger Personen, insonderheit gelehrter Männer. Halle 1783—89, voll. 6, 8vo — Elements of general knowledge introductory of useful books etc. by *Henry Kett*. the 6ta edit. London 1806, voll. 2 in 8vo i t. d. — Kiedy zaś nie bez słuszney przyczyny uważa *Heumann* (g) pisma peryodyczne za naylepszy środek do poznawania zalet xiąg i prac naukowych; wypadałoby onych pewny szereg także tu przytoczyć, zaczynając od naydawnieyszych, *Journal des Sçavans* od r. 1665, (zawiązane przez *Dionyzego de Sallo*) we Francyi, *Giornale de' Letterati* (da *Francesco Nazari*) od r. 1668, we Włoszech, *Acta Eruditor. Lips.* od r. 1682, w Niemczech, *Weekly Memorials for the ingenious* od r. 1682, w Londynie, *Nouvelles* de la république des lettres (par *Pierre Bayle*) od r. 1684, w Niderlandach (h) — Niezmierna ich moc już teraz prassy drukarskie codziennie ciemięży. A z drugiey strony każdy w oświeconey Europie narod z tak chwalebną skwapliwością zabytki bibliograficzne, jako spadkowe długowiecznego ukształcenia swojego znamiona, wszelkim sposobem zbiera, szykuje i objaśnia.

XXV. Jednym i tymże samym promieniem powszechnego oświecenia ożywiona litteratura Polska wraz z innemi wzrastać poczynała i spólnie zakwitnęła. Lekkie ryssy historyczne, któ-

(g) Consp. reip. lit. cap. VI, § II. IV.

(h) Zasługuje tu na wspomnienie i porównanie pismo czyli rozprawa zacnego *Adama Tomasza Chłędowskiego*, Bibliotekarza Warszawskiego, o pierwotnych pismach periodycznych a mianowicie Polskich, umieszczona w Pamiętniku Lwowskim na rok 1816 T. I, str. 121 i nstt. —

re z pewną trafnością na właściwém mieyscu w części nakreślił czci godny *Tomasz Swięcki*, czyniąc, w obliczu Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk Warszawskiego, pojedyńcze wzmianki, o znakomitszych w nauce imionach z wieków Jagiellońskich (i), ożywiają poniekąd w pamięci pyszny widok rozwijającego się obrazu Litteratury Polskiey. Chcąc ten wspaniały obraz dopełniać i cieniować, przyszłoby zapewne dotknąć Kronik i dziejów *Orzechowskiego*, *Długosza*, *Paprockiego*, *Stryykowskiego*, i innych źródeł historycznych dosięgać, a przed innymi *Symona Starowolskiego* bibliograficzne pod pewnym względem wiadomości na jaw ukazować. W późnieyszych czasach, a naybardziey od podźwignienia sztuki typograficzney około połowy przeszłego wieku w Polsce i Litwie, kiedy *Załuski* doskonały rzeczy bibliograficznych znawca, kiedy *Jabłonowski*, *Konarski*, *Czacki* i inni skrzętnie gromadzili zapasy xiążkowe lub wśpierali przedsięwzięcia drukarskie, własnemi też wzbogacając pismami, obudziły się wyraźnieysze uczonych usiłowania w zbieraniu i ocenianiu wiadomości o pisarzach i xiążkach Polskiey litteratury (k). Oprócz krajowców i niektórych cudzoziemców, *Hoppiusa* (De Scriptorib. Historiae Polonicae Schediasma litter.—Dantisci. 1707. 4to—), *Hoffmanna* (De Typographiis earumque initiis

---

(i) Rozprawa zawierająca wspomnienia o znakomitych uczonych w Polsce za panowania domu Jagiellońskiego, przez *Tomasza Swięckiego*, członka Towarz. Król. War. Przyjaciół nauk — w Tomie XIX. Roczników tegoż Towarzystwa str. 233—284.

(k) Ob. Historyczny obraz Bibliotek w Polsce w Xięgach bibliogr. *Lelewela* II, str. 77—184 i nstt.

et increm. in Regno Pol. et Magno Duc. Lithuaniae etc. Dantisci 1740. 4to — cf. *Lelewela* Xiąg bibl. T. I, p. 161 sqq.—), *Tromlera* (De Polonis latine doctis. Vars. et Lips. 1776. 8vo—), *Friese* (Journal litt. de Pologne etc.), nieoszacowanego *Janockiego*, *Lengnicha* i t. d., znajome są dobrze i będą zaiste wieczną we wszełkich rodzajach badań bibliograficznych skazówką i jaśniejącą pochodnią prace *Jerzego Samuela Bandtkie*, *Felixa Bentkowskiego*, *Józefa Maxymil. Ossolińskiego*, *Lelewela*, *Sołtykowicza*, *Samuela Bogumiła Linde*, *Juszyńskiego* i t. d., do których możnaby łacno przydać wielu teraźnieyszych badaczów rzeczy bibliograficznych a nawet i teraz tu obecnych czci godne imiona.

XXVI. Od dawnych także czasów Rossyyska litteratura posiada nie mało zapisów bibliograficznych, które objaśniać mogą już to w ogólności piśmiennictwa i drukarstwa sławiańskiego dzieje, już wyłącznie Rossyyskiego, z wiadomościami o pisarzach i naukowém dążeniu. Liczne do tego się nastręczają źródła u *Nestora*, tak dalece wzbogaconego przez *Fiszera*, u *Gadebusza* (Livländische Bibliothek), *Hupela* (Nordische Miscellen), *Backmeistera* (Russische Bibliothek zur Kenntniss des jetzigen Zustandes der Litteratur in Russland. St. Petersb., Riga und Leipz. 1772—87, II. Bde in 8vo—). Po *Nowikowie*, który ze zbioru dawnych notat osnował był swoje dzieło: Опытъ историческаго Словаря о Россiйскихъ писателяхъ etc. Спб. 1772 8vo—, na początku teraźnieyszego wieku rozpoczął zbiór zupełnieyszy *Mikołay Karamzin* (Пантеонъ Россiйскихъ авторовъ, издалъ *Николай Карамзинъ*. Часть

ія Москва 1801). Lecz nayważnieysze w przedmiocie Bibliografii Rossyyskiey i Sławiańskiey obszerne dzieło *Sopikowa* pod napisem: Опытъ Россійской Библіографіи или полный словарь сочиненій и переводовъ, напечатанныхъ на Словенскомъ и Россійскомъ языкахъ отъ начала заведенія Типографіи до 1813 года, съ предисловіемъ, служащимъ введеніемъ въ сію науку etc. Собралъ *Василій Сопиковъ*. 5 ч. (ostatnie dwie części zebrał i wydał *Baz. Anastasewicz*, którego, między innemi, znamy pismo Улей (ul) w r. 1811, wydawane). Спб. 1813—1821. 8vo.—Przez hoyne zachęty zacnego nauk miłośnika Kanclerza Hr. *Rumiancowa* odkryte nie dawno świeże źródła dawnych zabytków piśmiennych; jako *np.* Памятники XII вѣка in 4to—Іоанъ Екзархъ Болгарскій in fol., wydane przez *Kałaydowicza*, i inne. Z resztą wszelkiego rodzaju przedsięwzięcia naukowe, od Rządu, od pojedynczych udziałów i osób podeymowane, pożyteczne w obec dążenie znamienitszych pism peryodycznych *Bułharyna*, *Grecza*, *Polewoya*, *Pogodina*, *Woyeykowa* i wielu innych, natężona czynność piśmienna i typograficzna, a wszelkie ze strony Zwierzchności ku temu podane lub ułatwione środki, jako w ogólności postęp litteratury Rossyyskiey niewymównie ożywiają, tak też i udoskonalenie rzeczy bibliograficznych zapowiadać mogą.

Jak zamożna litteratura Rossyyska i sama przez się i wzbogacona mnogiemi przekładami dzieł obcych, łatwo brać miarę z osnowanego naprzód przez P. *Anastasewicza*, podług pewnego systematu, Katalogu Biblioteki (czytelni) Pławilszczykowa (Роспись Россійскимъ книгамъ для чтенія изъ Библіотеки В. Плавильщикова —

Спб. 1820— Указатель и прибавленіе 1821. 8vo—), a teraz, staraniem nowego właściciela *Smirdina*, świeżo pomnożonego. Ze wszech miar piękny ten Katalog, z portretem Pławilszczykowa nosi tytuł: Роспись Россійскимъ книгамъ для чтенія, изъ Библіотеки *Александра Смирдина*, систематическимъ порядкомъ расположенная. Въ четырехъ частяхъ, съ приложеніемъ Азбучной Росписи именъ Сочинителей и переводчиковъ, и Краткой Росписи Книгамъ по азбучному порядку. Санктпетербургъ, въ типографіи Александра Смирдина 1828. LXXVIII. 712, na końcu XCIII in 8vo.

XXVII. Tym sposobem wzrastające wiadomości bibliograficzne rozszerzały częściami znajomość rzeczy piśmiennych, które znowu od każdego oświeceńszego w Europie narodu skwapliwiey zbierane do swojego obrębu rozkrzewiły dzieje litteratury względnie do narodów i krajów, nayznakomitsze litteratury Włoskiey Hiacynta *Gimma* (Idea della storia dell'Italia letterata etc.), *Tiraboschi*, *Corniani*, tudzież wspomnienia godne dzieła *Sismondego*, *Ginguené*, *Salfi* i t. d. Z rozlicznych też w każdym rodzaju zapisów powstały mnogie wykłady historyczne szczególnych umiejętności, jako Filozofii przez *Bruckera*, *Tennemanna*, *Buhle*— Prawoznawstwa przez *Heinecciusza*, *Bachiusa*, *Savigny*, *Maciejowskiego*, *Warnkoeniga* — Astronomii, Matematyki przez *Bailly*, *Montucla*, *Kästnera* — Medycyny przez *Sprengela* i t. d. — Jako do całkowitego poznania uczoney starożytności nieodzowną jest częścią Historya klassyczney Greków i Rzymian litteratury; zasługują tu na wspomnienie w tey mierze przed innymi, *Vossius*

(Tractatus de Historicis — *Sandii* Notae et animadvv. — Supplem. et observv. plurium in Vossium), *Fuhrmann* (Handb. d. klass. Literatur etc. Rudolst. 1804— 10 8vo. — Anleit. zur Gesch. d. klass. Lit. etc. ibid. 1816 2 Th. 8vo—), *Dunlop* (History of Roman Literature.— Lond. 1823 voll. 2 8vo— Wyborne dzieło rozumowane, do czasow Augustowych dochodzące). *Fabricius* i przy nim *Harles*, *Schoel* (Histoire de la Litt. Grecque etc. obszerny obeymuje zbiór wiadomości, w ogóle pożyteczne voll. 8 in 8vo—), tudzież *Godfr. Ernest Groddeck*. Tego męża miła nam pamięć. Dla użytku właśnie uczniów tuteyszego Uniwersytetu, mających się sposobić na porządnych nauczycieli i rzetelnych wyznawców nauk filologicznych, ogłaszając przerobione swoje dzieło: Initia Historiae Graecor. litterariae P. I. II. Vilnae 1821—23. 8vo — ukazał on wzór do pisania xiąg tego rodzaju, co do zwięzłego wykładu tak obszernego przedmiotu, co do czystości i dobitności języka, co do krytycznego rozwinienia i powiązania historycznych widoków, co do wyboru i przyzwoitego rozmiaru pomocy i źródeł bibliograficznych i t. d.

Jestto właśnie część przymiotów, jakich *Bakon* w Historyi litteratury szukać zaleca. Jeżeli zaś wyłączney gałęzi dzieje systematyczną i stopniowaną jedność zachować mają; trudnieysze zapewne wystawienie powszechnego w zupełności obrazu. Dla tego też uboczne stanowiska i ustronne ustępy zatrzymowały pisarzy w tym rodzaiu, albo dążenie ich do wyższego historycznego celu zawadzały xiążkowe tłumy i wszelkie bibliograficzne rozmaitości. Z innego wprawdzie pun-

ktu wyszedł *Ant. Yves Goguet* (De l'origine des loix, des arts, et des sciences etc.), a odmienny obrał sobie kierunek *Laharpe* (Lycée ou Cours de litterature ancienne et moderne); pewnieyszą atoli wytknął sobie drogę *Jan Andres* (Dell'origine, progressi e stato attuale d'ogni Letteratura. T. I—VIII. Parma 1782—1817, in 4to—). Wcześniey jeszcze osnował doskonalszy wzór dziejow piśmiennictwa *Karol Denina* (Discorso sopra le Vicende della Letteratura. Torino 1760 8vo—); aż w końcu krytyczne usiłowania pisarzy Niemieckich poczęły zbliżać znakomiciey naukę Historyi litteratury powszechney do wyższego historycznego celu. Podług zaczętego przez *Jana Gottfr. Eichhorna* planu (Allgem. Geschichte der Cultur und Litteratur des neuern Europa. Götting. 1796—99, voll. 2 8vo), uczone Towarzystwo Gettyńskie rozwinęło oddziałami dzieje nauk i sztuk od czasów ich odrodzenia (Geschichte der Künste u. Wissensch. seit der Wiederherstellung derselben bis an das Ende des achtzehnten Jahrh.— Götting. 1796 etc. voll. 40 in 8vo—). W ściśleyszych zaś granicach wzorowym sposobem roztaczają powszechny obraz dziejów litteratury i ukształcenia umysłowych zdolności ludzkich dway naycelnieysi w tym rodzaju badacze *Meusel* (Leitfaden zur Gesch. der Gelehrsamkeit. Leipz. 1799—800 voll. 3 8vo—) i *Ludwik Wachler* (Handbuch der allg. Gesch. der litterärischen Cultur. Marburg. 1804 — 5. 8vo—), oddzielając po większey części zapisy i wiadomości bibliograficzne do wstępnych i przygotowawczych pomocy i źródeł.

Godzi się wróżyć, że w teraźnieyszym wieku

czystsze i zupełnieysze wyobrażenie naukowe, natężone badania historyczne i krytyczne podnieść jeszcze mogą ogólne dzieje piśmiennictwa do pięknieyszey jedności; że z rozsypanych materyałów bibliograficznych da się spoić pewna całość wiadomości, historycznem światłem i pewnym systematycznym ubiorem ozdobiona.

XXVIII. Wszakże Bibliografii właściwey zasady, naukę rzeczy piśmiennych stanowić mające, wcześnie poczęły się układać. Jakkolwiek mogą bydź dawnieysze początki prac bibliograficznych u Włochów i innych narodów; zawsze jednak skierowanie do jednakowego i ogólnego planu osnowy historyczney i bibliograficzney słusznie przywłaszczają sobie Niemieccy pisarze. Oprócz tedy wyłącznych części, o kunszcie pisania, o historyi i zasadach typograficznych, xiążniczych i t. p. r., które to części różni rozmaicie opisywali, cały zbiór przepisów i wiadomości potrzebnych do historyczney znajomości xiąg naylepiey, zdaje się, ogarnął *Michał Denis*, Bibliotekarz Wiedeński. Podał on wprzód ogólny rys Bibliografii powszechney w ogłoszoney xiążce: *Grundriss der Bibliographie.* Wien 1775. 8vo— a w krótkim zaraz czasie ten przedmiot wyraźniey rozwinął w dziele: *Einleitung in die Bücherkunde.* Wien 1777—8.—Zweite Aufl. 1795—6, voll. 2, in 4to.— Przede wszystkimi pierwsze teraz mieysce zaymuje w tym względzie *Frydr. Adolf Ebert* (Die Bildung des Bibliothekars 1stes Bändchen und zur Handschriftenkunde 2tes Bändch. Leipz. 1820—25. 8vo), którego już nowe dzieło, jeszcze mi nie znajome, z katalogów wyczytuję: *Lehrbuch der Bibliographie*, voll. 2.

8vo, w miarę jego pięknych widoków, bez wątpienia ważne (*).

XXIX. W innych narodach ślady usiłowań dawne, teraz dopiero wyraźnieyszemi się stają. We Francyi tak znakomita liczba wychodzących postrzeżeń, zapisów i katalogow bibliograficznych, rozmnożone od dawnych czasow zbiory Bibliotek publicznych i prywatnych, wydoskonalona aż do przepychu sztuka typograficzna, sztycharska, litograficzna, i t. p. r., pokazują upowszechnione w tym narodzie upodobanie w xiążkach i rozkrzewioną znajomość rzeczy piśmiennych. Całkowite atoli zasady bibliograficzne nie dały się ugruntować. Jeszcze Minister *Franciszek de Neufchâteau*, powodowany miłością nauk, miał powołać Bibliotekarzy w szkołach centralnych każdego departamentu do wykładania zasad Bibliografii, w celu rozszerzenia znajomości i zamiłowania xiąg, a ku pomocy innych nauk. Lecz, jak podaje *Achard* (1), ze sta Bibliotekarzy departamentowych nie znalazło się dziesięciu, którzyby śmieli i mogli podjąć ten obowiązek. Pośpieszył więc tenże *Achard*, Bibliotekarz w Marsylii, ze swoim projektem podając myśl, aby założyć główny kurs w Paryżu, oraz trzy lub cztéry w innych znacznieyszych miastach, i zapowiedzieć wszystkim mającym się ubiegać o mieysca bibliotekarskie, ażeby się wprzód sposobili przy tych katedrach, przynaymniey przez dwa lata, alboli też przybywali do examinów i

---

(*) Z pism periodycznych wiadomo że umarł.

(1) Cours élémentaire de Bibliographie, ou la science du Bibliothécaire — à Marseille M. CCM. VI. (1806) T. I, p. 7 et su.

otrzymania świadectw, bez którychby władze mieyscowe nie miały prawa do przyymowania na urząd bibliotekarski. Tak wyrafinowanego planu nie nastąpiło potwierdzenie. Sama jednak rzecz zyskała nie mało. Ukazały się we Francyi niektóre lekkie rysy zasad propedeutycznych, a bardziey skierowane zostały umysły do zbierania wiadomości bibliograficznych: rozeszły się po ręku bibliotekarskich, xięgarskich i amatorskich rozmaite w tym rodzaju zbiorowe spisy Bibliografów Francuzkich, *Barbiera*, *Bruneta*, *Peignot*, *Fournier*, *Renouard*, *Psaume* i t. d.

XXX. Nie jedno też uczone pióro z przyzwoitą trafnością rozsiewa po ziemi Litewskiey i Polskiey wiadomości bibliograficzne, nie jedna doświadczona ręka, przekładając, szykując i ważąc dzieła wsławionych w nauce mężów, uplata buyne wieńce dla wychowańców Muz sławiańskich; alboli też dolęgliwością czasu znękane szczątki piśmienney naddziadów pracy śledzi, z zatracenia wydobywa, rozpoznaje, porównuje, objaśnia. Jeżeli zaś nie dosyć się jeszcze u nas rozszerzyły wyobrażenia powszechnych rzeczy piśmiennych, których znajomość i dzieje tak wielce wpływają na czystość i pewność źródeł historycznych i na stan obecny umiejętności: niechże przynaymniey głównieysze rysy zasad i wiadomości bibliograficznych, ze środkowego nauk Uniwersyteckich połączenia wychodząc, pewnieyszy w potrzebie kierunek pomysłóm nadają. Wcześnie już wprowadzona została nauka Bibliografii powszechney do kilku wyższych zakładów naukowych, temu Uniwersytetowi pobratymczych. W Krakowie daje celnieysze jey prze-

pisy, stosując do mieyscowych potrzeb, Dziekan w hierarchii bibliograficzney, Professor i Bibliotekarz *Jerzy Samuel Bandtkie*, w Warszawie przy Uniwersytecie osnował zasady uczony *Joachim Lelewel*, w Krzemieńcu zacny Bibliotekarz *Paweł Jarkowski*. Nasiona ich pracy nie mało już wydały doźrzałych owoców; zwłaszcza do źródeł narodowey litteratury.

Godna uwielbienia mądrość Zwierzchości tego Uniwersytetu, która oto jeszcze w teraźnieyszych czasach tyle do naukowych pomocy przydała, podźwignęła i rozwinęła nowe gałęzie umiejętności, kunsztow i przemysłu, zechciała też uwagę zwrócić i na ten przedmiot, obeymuiący powszechny stan xięgowości, na którym wszystkie inne polegają. Jak piękna pobudka, by godnie odpowiedzieć Jey zaufaniu!— Moim spółzawodnikóm nie równy w zdolnościach, nauce, doświadczeniu, z bojaźnią poglądam na przestrzeń, którą *Denis* jak ocean rozległą słusznie być mieni. Nikt podobno jey całkowicie nie przebył, rzadko kto szkopułów jey uniknął.

XXXI. Aby więc mieć wybitnieyszą w tym zawodzie drogę, godzi się tu wskazać podział i celnieysze części przedmiotów bibliograficznych, wyciągnione w krótkości z planu wprzód podanego Uniwersytetowi. Wypada zaś zabytki piśmienne i ich dzieje w trojakim uważać stanie, w jakim się poznawać dają.

1. Jako pisane czyli rękopisy, *Codices manuscripti*.

2. Xięgi drukowane, *typis impressi*.

3. Jako zbiory przemysłu naukowego w składach xiąžniczych, *cellectiones bibliothecariae*.

Ztąd powstają trzy główne podziały Bibliografii powszechney, zwłaszcza co do *głównych czasu okresów*, które ogół xięgowości obeymują. Do każdego w szczególności wchodzą:

I. Wiadomości o rzeczach piśmiennych rodzących się, powstających i wzrastających, tudzież wiadomości historyczne o kunszcie pisania u starożytnych do początku v wieku (400) po Chrystusie, oraz nauka i dzieje rękopisów, mianowicie średnich wieków, od v do połowy a nawet do końca xv wieku, łącząc do tego dzieje xięgowości i Bibliotek w miarę postępu piśmiennictwa. (*Glossologia*, *Glossographia*, *Bibliographica*).

II. Wiadomość i dzieje sztuki drukarskiey, oraz dzieje xięgowości i Bibliotek nowszych czasów. (*Typographia*).

III. Znajomości praktyczne całkowitego składu zabytków piśmiennych i xiążkowych, wszech w obec wieków, tudzież przepisy całkowitego ich zachowania, porządnego utrzymania i użycia (*ars bibliothecaria*).

Lubo ten potróyny podział ogarnia całą naukę Bibliografii powszechney; dla snadnieyszego atoli rozwinienia *przedmiotów* ją składających, należy też przedmioty odznaczyć w szeregu *części* znacznieyszych, z których każda znowu mogłaby składać udzielną naukę z pewnemi podziałami.

(I). 1. a) *Glossologia* czyli *Glossografia* zawierająca wstępne wiadomości o początkach i postępie kunsztu pisania i obrazowania myśli, przez znaki symboliczne, hieroglificzne, syllabiczne i alfabetyczne, tudzież wyprowadzająca rys etnograficzny rozgałęzienia języków, charakterów i cech piśmiennych.

b) Dzieje xięgowości i bibliotek starożytnych, we względzie do dziejów samegoż piśmiennictwa.

2. a) *Bibliografika* czyli, tak nazwana, *Grafika* właściwa, która to część Bibliografii powszechney obeymuie naukę o rękopisach (Handschriftenkunde) w rozmaitych względach.

b) Dzieje rzeczy piśmiennych i bibliotek wieków średnich.

(II) 3. a) *Typografia*, którey nayprzednieyszą część zapełniają Dzieje sztuki drukarskiey i znamienitszych płodów typograficznych, a w powszechności dzieje zdarzeń towarzyszących wynalezieniu, postępowi, rozwinieniu i udoskonaleniu druku. Przy tém przystoi mieć ogólne wyobrażenie celnieyszych zasad samegoż kunsztu tudzież rozmaitych sposobów udziałania xiąg i rozmnażania (historycznie i technicznie).

b) Dzieje xięgowości i Bibliotek ostatnich trzech wieków.

4. *Introligatorstwa* (Bibliopegia) dzieje i ogólne przepisy.

(III) 5. *Bibliotekarstwo* czyli xiążnictwo, do którego poprzednicze wiadomości nie tylko bibliograficzne ale i każdego rodzaju nauk wpływają, co do znajomości praktyczney, skrzętnego zbierania, szykowania i utrzymania xiąg.

6. *Bibliopolia* czyli sztuka xięgarska (art du Libraire). Ogólne jey wyobrażenie. ile do znajomości xiąg z tego względu posługujące.

XXXII. Jeżelim nie zdołał gruntownie zgłębić tey przedmiotów bibliograficznych z mnogiemi naukowemi wiadomościami, a naybardziey historycznemi, zmąconey otchłani, albo jeżeli,

w szybkim obiegu rozległey przestrzeni, uniknęły jeszcze jakie zbłąkanych oczu postronne widoki, jak się uchylają drobnieysze trawki pod ręką niewprawnego kosarza; nie mniey atoli usiłuję dążyć do stanowiska, z któregoby się snadniey rozmierzać udało rzeczy piśmiennych granice. Ogół rzuconych tu myśli z pokorą składam przed obliczem uczonych mężów, by nadać pewną cechę ważności podniecone mu usiłowaniu, które ich światła rada, szczęśliwe postrzeżenia i stopniowane moje doświadczenie z czasem kształtować i ustalać mogą.

Zródła zaś i pomoce nauki Bibliografii powszechney, które także wskazaćby tu wypadało, są zapewne obfitszemi niżeli każdey inney umiejętności. Albowiem stan i byt właściwy xiąg przez nież same naylepiey się poznawać daje; a tych rozmaitość nieograniczona. Lecz bez wątpienia potrzeby i badania naukowe niosą sobie zobopolne pomoce. Naywyrazniey atoli na postęp i skutek prac bibliograficznych wpływają, znajomość języków, a mianowicie starożytnych, ogólne dzieje litteratury, nauki filologiczne i historyczne, a zwłaszcza te nauk rodzaje, w których krytyka naywięcey ma do czynienia; przede wszystkiemi zaś filologiczny wykład i wertowanie klassyków Greckich i Rzymskich, jako naytrwalsza podstawa wszech tego rodzaju wiadomości. Szczególnych źródeł w każdey potrzebie dociekanie i pism posiłkowych dostatek zostawmy właściwemu czasowi i mieyscu. Nie wyschną one, owszem się pomnożą i wzrosną w miarę wytrwałości waszey, zacni uczniowie, część waszych zdol-

ności i nabytych wyższych usposobień temu przedmiotowi poświęcić mający.

XXXIII. Mamże wyliczać pożytki stąd zapewnione? Kiedy zamożność xiąg jest świadeczném znamieniem umysłowych prac ludzkich, przewodniczącym śladem i skazówką postępu nauk i umiejętności: kiedy sami już poniekąd wiedzieć i doświadczać możecie, że zawiązane z pewną liczbą xiąg spoufalenie zachęca i ułatwia drogę do zbierania w jakimkolwiek rodzaju wiadomości, a bliższa i obszernieysza znajomość, z pewnym wyborem i sądem połączona, podniecca i wdraża umysł do czynnieyszego dążenia. Owszem bezpośrednio skierowana do czytelnictwa ochota w nałogową się zamienia. Życzyć tylko pozostaje, gdyby raz powzięte do xiążek i umieiętności zamiłowanie, dając się powodować błahemi, znikomemi, dorywczo i bez celu chwytanemi przedmiotami, a pozorami przemijającemi, jak to częstokroć bywać zwykło, nie rozpraszało się, nie tłumiło i nie gasło, kiedy smak i rozsądek nieustalony. Lecz Bibliografia powszechna rozwijając całkowity rzeczy piśmiennych obraz, cieniowany historyczną okrasą, już bezpośrednio, już we względzie do Historyi litteratury powszechney i innych nauk i umiejętności, które ten Uniwersytet na łonie swojém pielęgnować rad i rozkrzewiać, Filologii, Historyi, Prawoznawstwa, Dyplomatyki i t. d., samą rozmaitością postrzeżeń otwierać może coraz obszernieysze pole wyobrażeń, wzbogaca umysł pożytecznemi ze wszech miar wiadomościami, a za pomocą krytyki pokrzepia go i kształci. Ztąd to bez wątpienia pochodzi, iż ściśley spoufaleni z xięgowością lubownicy przedmiotów na-

ukowych, a zajęci skrzętném zbieraniem, porównywaniem i rozpoznawaniem xiąg, stają się godnieyszymi świadomcami rzeczy piśmiennych, rzetelnieyszymi erudytami, polyhistorami.

XXXIV. Jeżeli zaś między innemi pobudkami do znajomości bibliograficznych, pomni owego zdania poety:

In vitium ducit culpae fuga, si caret arte (m)

kładą Bibliografowie błędów piśmiennych unikanie i prostowanie uchybień, w jakie wszakże i ludzi uczonych omamienie, zapęd, pośpiech, niepewność, nie raz wplątywać zwykły; to i te pobudki nie mogą być płonnemi: aby przecię światłu i czystey prawdzie nie bluźnić, aby uderzających solecyzmów, anachronizmów nie popełniać, jak ów, który, widząc niegdyś przekład francuzki Seneki Henrykowi IV. przypisany, mniemał, żesamże Seneka ten hołd Królowi francuzkiemu był złożył, albo ów Katecheta niemiecki, podający, jakoby jeszcze za czasów proroka Izajasza katechizmy z druku wychodziły (im Drucke herausgekommen (n). Lecz mogąż być ważnieysze pobudki od tych, które zdaje się w nas ożywiać miłość nauk i wybor naywłaściwszych środków do zaspokojenia szlachetney umysłu potrzeby, jaką w nim przyrodzenie ludzkie podnieca. Na koniec godzi się rokować, że dokładniey poznawane dzieje rzeczy piśmiennych i xiąg, ich los, byt i stan samych w sobie, rozkrzewią znakomitsze w nich upodobanie i należyty szacunek; mogą

(m) Horat. ad Pisones 31.
(n) Heummani Consp. reip. lit. cap. I. § iv.

coraz bardziey między nami usuwać i rozpraszać obojętność, płochość, poniewierkę i sromotną zapamiętałość, z jaką się na prywatną tego rodzaju własność,a co gorsza! i na publiczną częstokroć targać zwykliśmy (o). Mogą z resztą upowszechniane wiadomości bibliograficzne coraz a coraz bardziey zachęcać nas do nabywania, zbierania i szanowania tego rodzaju zabytków, by przecię na kupię xiążki lada pieniądza nie żałować, by sameyże xiążki nie uważać za rzecz zbyteczną i tylko na chwilę przydatną, jakby cacko liche, jakby liczman błahy. Sąto wszakże niezgasłe podniety umysłowego i moralnego ukształcenia narodów, niewinne towarzyszki domowey zaciszy, niewyczerpane źródła błogiey przyjemności i rozrywki, iż mieysce po temu powtórzyć owo naydawnieyszego Angielskiego bibliografa (p) pa-

---

(o) Jako poszanowanie, należne pomnikom i przedmiotom naukowym, zwłaszcza publicznym, jest niezawodném znamieniem ukształcenia narodowego w każdym kraju, godzi się tu przytoczyć w tey mierze zdanie swieżo dopiero ludowi Francuzkiemu podane (w dziełku popularném: *Manuel populaire*, ou Résumé des principes et des connaissances utiles aux classes inférieures de la société. Ouvrage qui a obtenu une Médaille de la Soc. pour l'Instruction élémentaire, par *Alphonse C*... Paris 1828 in 12° chap. xv. p. 189)—*Respect dû aux Monumens publics*. Un des caractères qui signalent le mieux un degré avancé de civilisation est le soin apporté par les citoyens à la conservation de monumens de l'Etat. Les amis des arts, des lumières et de la gloire du pays, doivent, en cette matière, seconder la vigilance de l'autorité, et faire punir des peines réservées par la loi les misérables qui, à l'exemple de barbares ennemis, osent porter l'outrage sur les propriétés publiques, monumens du génie et de la richesse de la nation.

(p) *Richardi de Bury* (ur. 1284 + 1345 nauczyciel Edwarda III. biskup Durhamski) Philobiblon, de querimoniis librorum omnibus literarum amatoribus perutile—Spirae, J. Conr. Hist. 1473 in 4to cap. I.

miętne zdanie, którém czoło swojego szacownego dzieła (hh) *Denis* ozdobił: *Libri sunt Magistri, qui nos instruunt sine virgis et ferula, sine verbis et cholera, sine poenis et pecunia. Si accedis, non dormiunt. Si inquirens interrogas, non se abscondunt. Non murmurant, si aberres. Cachinnos nesciunt, si ignores. O Libri soli liberales, et liberi, qui omni petenti tribuitis, et omnes manumittitis vobis sedulo servientes!*

ROZBIORY PISARZÓW POLSKICH.

O talencie poetyckim Stanisława Trembeckiego.

Wyjątek z rękopismu pod tytułem: *Rozbior poezyy Trembeckiego.*

> Będzie pamiątka jego na wieczny czas stała,
> Bo nie żył, po kim piękna pamięć nie została.
> Symonowicz w Siel. *Wierzby.*

W rzędzie pomocy służących do rozszerzenia wiadomości, doskonalenia smaku i gruntownego poznania języków, sprawiedliwie teoretycy sztuk pięknych umieścili filologiczne rozbieranie wzorowych pisarzów; w takiém bowiem rozważaniu umysł nasz wynachodząc drogi kędy przechodziła myśl pisarza, z nim się myślić uczy, z nim nabiera sposobow wyrażania myśli własnych; nadto ścigając źródła, z których geniusz podsycał siły swoje, odkrywać może coraz droższe skarby dla własnego wzbogacania się. Bez wątpienia rozbiór Autorów Greckich i Rzymskich naypewnieysze

(hh) Einl. in die Bücherkunde Ir Th.

w tym zawodzie korzyści przyniesie i nigdy dosyć nad niemi z tego względu pracować nie można; wszelako i tym, którzy, kształcąc się na starożytnych wzorach, sami wzorowymi zostali pisarzami, podobnego zaszczytu odmawiać niepodobna, a z ich rozważania, w miarę wewnętrzney dzieła wartości, równie obfite plony zbierać się dadzą. Pomimo przesąd wiekow ninieyszych wynikający ze zbyt przesadzonych zdań o filologii i kommentowaniu Autorów klassycznych, których dziełom potrzebę tych nauk wyłącznie przyznano, zjawiły się kommentarze Woltera do tragedyy Kornela, uznano je wprzód za nadpotrzebne, czas jednak okazał, ile umieszczone w nich uwagi dla naszego tłumacza pism Kornela pożytecznemi się stały. Pominąwszy wielu innych, dających w tym przedmiocie proby prac swoich, z upodobaniem czytaliśmy rozbiór Monachomachii Krasickiego, tudzież objaśnienia niektórych mieysc Trembeckiego przez A. Mickiewicza, i przypisy do tłumaczenia Zofijowki przez de Lagarde. Gdy zaś nie wszystkie pisma dla każdego są równie przystępne: bo częstokroć piszący zwykli z siebie brać miarę o usposobieniu swoich czytelników, łatwo więc z tego stanowiska dostrzedz można i potrzebę i pożytki, jakie wyniknąćby mogły z objaśnienia wszystkich pism Trembeckiego, zwłaszcza dla czytelników kształcących się dopiero, a niezbyt zamożnych w poprzednicze wiadomości. Nierozumienie bowiem mieysc szczególnych wyrodzić może niesmak lub zimne podziwienie dla pism wielkiego naszego poety, który zdaniem znawców literatury polskiey, z licznego szeregu rymotworców uświetniających drugą połowę wieku zeszłego,

sam jeden wyrównał poetom Rzymskim, a pienia swoje ożywił czarownym duchem starożytności— Wielu ze współczesnych jemu w różnych zawodach dosyć szczęśliwie pracowało; on przecie jeden rzetelnie nazwać się może *Vates, cui mens divinior atque os magna sonaturum.*

Gdy literatura francuzka wieku Ludwika XIV służyła za wzór kształcenia się wszystkim naszym poetom, do tego stopnia, że nawet tłumaczenia z pod ich pióra wyszłe, nie noszą tey uroczystey cechy starożytności, jaką się oryginały odznaczają; lecz poniekąd odziane są suknią według mody francuzkiey sporządzoną; Trembecki jeden, pomimo wielo-letniego pobytu we Francyi, zaszczytnie utrzymał ducha nabytego przez zamiłowanie poetów starożytnych, a zasilanego rozważaniem narodowych z wieku Zygmuntow pisarzy. Z pierwszych odkopywał on utajone bogactwa, przeymował i rozbierał ich dostoyne obrazy, z nich przyswajał myśli; drudzy dawali mu wzory odlewania głębokich pomysłow, mową czystą, męską, i żadnym wadom niepodległą. Lecz gdy to naśladowanie poetów francuzkich niezgadzające się ani z duchem naszey poezyi, ani z naturą mowy, i w pismach późnieyszych nawet poetów znacznie się przebija; stąd domyślać się możemy przyczyn, dla których pomiędzy nami nie wzmaga się tak powszechny zapał do poezyi, jaki się postrzegać daje w innych ludach. A ztąd niepłonnie wnioskować wypada, że, dopóki piękność poetycką na błyskotkach dowcipu zasadzać, lub ją zimnêm uczuciem na przestrzeni prawideł rozmierzać będziemy, dopóki naśladowanie obcych a nasze rodzinne uczucia rażących wyobrażeń za jedyną pomoc

rozwijania talentu, lub za wyłączny środek nabycia gustu poczytywać nie przestaniemy; dopóty pomimo licznych poetów i niezliczonego mnóstwa wierszy, i dla ich pieśni i dla nich samych współcześni obojętnymi będą. Potrzeba wielkiego geniuszu, któryby ożywiony poetyckim duchem, lubiony i powtarzany zaskarbił serca współziomków i otworzył szranki do zawodu mogącego przynieść roskosz, pożytek i sławę. Ten kierunek nadać i zwrócić umysły na drogę gustu i prawdziwey piękności, dosyć miał siły i talentu Trembecki: gdyby tylko zacząwszy słynąć ze szczupłych płodow swoich, wcześniey oceniony, zrozumiany i od wszystkich z równym zapałem przyjęty został (a). Dziś, gdy pomimo upowszechnione-

(a) w Tomie XV. Zabaw przyjemnych i pożytecznych, przez A. Naruszewicza wydawanych, znayduje się wiersz, pod tytułem: „Szacunek Trembeckiemu oświadczony dopiero d. 9 maja 1777 r. (to jest nazajutrz po imieninach panującego Króla) przez Ant. Nagłowskiego:

Choć prawo szczególności święcić wszech jest wzorem,
Gdy wczoray z życzeń darem świat poszedł za Dworem,
Jednak przed Tobą dzisiay śmielszym stawa czołem,
Gdy jak wierny obchodząc cześć święta z kościołem
Szacunek tak wielkiego niosę nauk ducha,
Z którego dla oyczyzny bezpieczna otucha
Wywiąże się, ten owoc mądrego człowieka.
Król z narodem, Literat z potomnością czeka.
Mnie błogo, żem to winien uwielbiać milczeniem,
Tym tonem mówi, kto jest zdjęty podziwieniem."

Bardzo mało i to nawet zbyt ciemno powiedziano o wartości Trembeckiego; snadź dobrym chęciom autora stanęła na zawadzie nieudolność, lub ówczesny duch szumności. W ostatnich latach zeszłego wieku Fr. Dmochowski nieco chlubnieysze o Trembeckim zostawił wspomnienie w sztuce rymotworczey, k. 112. Ed. Wileń.

go przekonania o wartości pism jego słyszeć się zdarza wątpliwe tłumaczenie głębszych jego myśli i wznioślejszych wyobrażeń; mniemam przeto, iż poczynione uwagi estetyczne i filologiczne nad pismami jego nie będą bezkorzystne (b). Przez wskazanie zaś źródeł z poetów starożytnych, skąd

---

Ty! co wielbisz dowcipy twego pióra godne,
Co zdrowe dajesz rady seymującym w Grodnie,
Niosąc wracającemu rym z podróży Panu
Przedziwny kreślisz obraz pierwotnego stanu,
Zacny gościu w Heilzbergu! Kto się wpatrzy pilnie,
Że to twóy wizerunek wyzna nieomylnie, i t. d. —

W początkach wieku teraznieyszego, gdy Trembeckiego imie, po napisaniu Zofijowki, głośnieyszém się stało, Autor poematu, pod tytułem: *Okolice Krakowa*, następne czyni wezwanie —

Ty! którego pienia
Brzmią wdziękiem geniuszu wyższego natchnienia,
Ty mię wesprzyy Trembecki! bo czy wieyskie niwy
Zniewalasz, czy zwiastujesz Bohatyrów dziwy,
Czy przemawiasz do Posłów seymujących w Grodnie,
Czyli głosem piorunu powstajesz na zbrodnie,
Czy piękność Zofijowki przenosisz na karty,
Widać w twych rymach pędzel naturze wydarty.
Ciebie z samym Pindarem w jednym kładę rzędzie,
Niémasz Tobie równego i długo nie będzie;
A ktokolwiek za Tobą podnieść się ośmieli,
Jedney z synem Dedala doświadczy topieli. —

Znana też satyra A. Felińskiego o rymie do Trembeckiego i inne pisma różnych autorów, w których mu oddane są zasłużone pochwały.

(b) W roku 1822 układałem rozbiór Zofijowki: tenże sam przedmiot rozważany poźniey, dostarczył niektórych opuszczonych uwag— Nadto przedsięwzięty rozbiór wszystkich ważnieyszych pism Trembeckiego, jako owoc wy-

Trembecki z nieporównaną sztuką przeymował ozdoby do obrazow swoich, tém świetnieyszym blaskiem talent się jego przyodzieje.

Pod czyjém przewodnictwem rozwijały się zdolności naszego poety, gdzie nabywał rozległych wiadomości, czy one własną pracą rozszerzał, czy zbiegiem przychylnych wypadków; do obszernieyszey, a od dawna pożądaney Biografii, wyświecić pozostaje. Lecz gdy policzone są źródła, z których wyczerpnąć możemy wiadomość o szczegółach życia jego; przeto w tém mieyscu na podaniach, krążących powszechnie, poprzestać wypadnie. W chwili odrodzenia się nauk, pod panowaniem Stanisława Augusta, słynąć zaczął nasz poeta. Wielką część swojey młodości przepędził we Francyi, gdzie poznawszy się z Wolterem, Russo, i innymi sławnymi literatami, zostawił po sobie pamięć chlubną i zaszczyt narodowi przynoszącą. W listach umieszczonych w Dzien. Wileń. r. 1815, rzucono kilka uwag na charakter duszy jego i na szczegóły życia. O tém dowiedzieć się możemy, że powróciwszy z Francyi, mianowany został Szambelanem Dworu polskiego. Przez długi czas pobytu swego w Warszawie, mieszkał w dworku należącym do Karolego, w ogródku przy ulicy Piwney. Wówczas świetny ród Czartoryskich zaszczycał go swémi względami, na zawdzięczenie których utworzył niezrównaney piękności Idyllę, z napisem *Powązki*. W niey kréśląc ówcześne powaby tey okolicy, u-

trawieńszey rozwagi, poddawałem pod sąd mistrza mojego, dla którego, za wszczepienie gustu do sztuk pięknych i za kształcenie w tym przedmiocie młodych wyobrażeń, serce moje świętych uczuć wdzięczności nigdy karmić nie przestanie.

wiecznił Xiężnę Izabellę Czartoryską. Nakoniec po zmianach zaszłych w świecie politycznym, Szczęsny Potocki sprowadził go do Tulczyna: co dało powód opisania Zofijowki, która sama jedna zdolnąby była uwiecznić pamięć Trembeckiego. W niey bowiem rozwinął swóy talent w całey wielmożności, w niey dał poznać dzielność swego geniuszu, siłę wynalezienia, moc i śmiałość myśli, żywość uczuć, słowem: to wszystko, co stanowi zaletę prawdziwego poety. Obdarzony żywą imaginacyą, wznosił się często do ideału, a tworząc obrazy zachwycającey piękności, rozlewał na nie słodycz, budzącą tkliwe uczucia. Biegłość w starożytnych językach, głęboka znajomość oyczystey mowy i mistrzowskie nią władanie, nadawały wyrażeniom jego gładkość, przyjemność i te przymioty, które jedyną stanowią zaletę i cechę poezyi nowożytney. Pod jego piórem myśli pospolite, przez szczęśliwe wydanie, nabierały wielkości i mocy, a wyraz przestarzały i mniey utarty, doskonałą znajomością języka i zręcznem użyciem, zmieniał się w nowy i uroczysty. Naywięcey jednak rozważających jego poemata zadziwia własnorodny tryb widzenia przedmiotów, który upatruje stosunki między rzeczami, mało na pozór mającemi podobieństwa. Nadto, gruntowna znajomość wszystkich gałęzi nauk, a szczególniey podania starożytne, z gustem wzięte i zastosowane do obrazów oryginalnych, nadają charakterystyczne pismom jego znamiona. Słowem: czego się tylko dotknął, co godnem zatrudnienia swojego osądził; wszędzie z godnością skréślił uczucia wielkie lub przyjemne, wszędzie położył znamie swego geniuszu. Co dziwnieysza, iż pierwsze u-

twory Trembeckiego, odnoszące się do epoki, w którey poezya polska nie mogła się zupełnie otrząsnąć z szumności i gustu skażonego, wolne są od powszechnych prawie błędów, i zamykają zalety wyższe niż usposobienie owocześne, nadało pismom Naruszewicza, Nagurczewskiego i tylu innych. Jakoż postrzegły wyższość jego poezyi umysły chciwe nowości, a czujące niedostatek przewodnictwa, i natychmiast mniey lub więcey szczęśliwie naśladować ją zaczęły. Trudno jednakże było biorącym się do pracy z mnieyszym zapasem językowych bogactw i naukowych wiadomości wyrównać jego talentowi, i nadać budowie wiersza tę ścisłość, moc, harmonią i niejaką uprzeymą wspaniałość, która była tajemnicą samemu tylko Trembeckiemu przystępną. Porównywając on naturę mowy polskiey z własnościami innych europeyskich języków, a widząc tych ostatnich wiersze, zapełnione partykułami, dla oznaczenia przypadków, rodzajów i osób nieodbicie potrzebnemi, dostrzegł w niey wielkie usposobienie do poezyi, z powodu ścisłości i mocy, zbliżającey się do języków starożytnych. W tém przekonaniu pierwszy on śmieley zaczął używać postaci grammatycznych, duchowi mowy polskiey nieprzeciwnych, a szczególniey wyrzutni i przekładni: nadto oczyścił poezyą od wszelkiey jałowości lub zbytku dla rymu, albo liczby zgłosek, często używanego, swóy zaś wiersz budował z kilku wyrazów, treść rzeczy stanowiących, i zdolnych wydać myśl jego harmoniynie, jaśnie i dobitnie. Wypracowanie daje się postrzegać w rytmach Trembeckiego, lecz tak doskonale pokryte sztuką, iż zdaje się, że mu wiersze z naywiększą

płynęły łatwością. *Ars latet arte.* Każdy wyraz, z którego wywinąć się daje pasmo nowych wyobrażeń, z taką sztuką i gustem wybrany, że raczey podziwiać się nad nim, niż go naśladować można. Jak w obrazach doskonałego artysty, oko znawcy im się dłużey wpatruje, tém więcey wyśledza piękności; tak też piękność w rytmach Trembeckiego zawarta, przydłuższém jey rozważaniem, coraz się nowszą, coraz przyjemnieyszą, ukazuje. Wielka to jest sztuka artysty, umiejącego niby mgłą lekką odziać dzieło swoje: z pod niey bowiem po części odsłaniana piękność, tém trwalszą słodyczą ku sobie znęca. I gdy zamożni jesteśmy w ogrom wierszy, po przeczytaniu których, mało pozostaje chęci do ich powtórzenia; poezye Trembeckiego posiadają ten trudny do dopięcia urok, i te niewymuszone ponęty, które mimowolnie do siebie przyciągając, sprawdzają zdanie Horacego o utworach doskonałych— *Haec decies repetita placebit.* — Mylnym atoli hołdując zdaniom, ośmielili się niektórzy jawni lub ukryci autorowie zaprzeczać Trembeckiemu zalet, od uczeńszego przyznawanych świata. Niéma tu potrzeby zbijać ich błędnego przekonania: bo nic na tém sława poety nie utraciła, a prawdziwi znawcy piękności słusznie do niego samego stosują te wiersze —

Gdy zaś twóy każdy wyraz wiele zawsze znaczy,
Biédne naśladowniki zostawiasz w rozpaczy.

Z tych nawet wyrazów wnioskować możemy, o ile świadomym był warunków, stanowiących istotę poezyi, i jak sam zawsze się starał zadosyć im uczynić. Lecz do wyświecenia wszystkich jego

przymiotów, a następnie wewnętrzney pism wartości, poda się dogodnieysza zręczność w cząstkowym rozbiorze jego poematów.

Pisma Trembeckiego, po rozmaitych okolicach kraju rozsypane, przez długi czas krążące w rękopismach, i to zwykle pod cudzém nazwiskiem lub bezimiennie, znacznie uszkodzone, w wielu mieyscach poodmieniane, a niektóre bogday nie na zawsze zatracone zostały. Zaczęto je naprzód umieszczać w *zabawach przyjemnych i pożytecznych*, wydawanych przez Naruszewicza. Poźniey w Pamiętniku Warszawskim, Fr. Dmochowski i Wydawcy Dziennika Wileńskiego trudnili się ogłaszaniem wynaydywanych poezyy jego. W roku 1806 w Wilnie wyszły z druku dwa Tomiki nakładem przyjaciół autora. Wreszcie Wydawcy Tygodnika Polskiego w Warszawie, przedsięwzięli nową Edycyą: jakoż w latach 1819—1820 wydali trzy tomy. Jestto zbiór nieco pełnieyszy, lecz za to pełen błędów drukarskich, które częstokroć nie dozwalają wyśledzić prawdziwey myśli poety (c). Poźniey w r. 1822 starozakonny B. Neümann w Wilnie przedrukował poprzednie wydanie, z opuszczeniem wielu, a z dodaniem niektórych wierszy, i z uwagami nad Zofijowką przez A. Mickiewicza. Tey ostatniey kosztowna Edycya wiedeńska, zawierająca popiersie poety, nie dziw, że pełna pomyłek, gdy od nich krajowe nie są wolne. W przyłączonych do niey objaśnieniach znaydują się pożyteczne wiadomości, z których nayważnieyszey części, dokonaney pod przewodnictwem uczonego Jana Potockiego, korzystałem

(c) np. *Gdy człek obok podchodził etc.* Zamiast: Gdy człeko-bóg i t. p.

co do wyszczególnienia plemion, zaymujących Ukrainę. Tłumaczenie zaś P. de Lagarde nazwać można smutnym przykładem nieobrachowania się ze swojemi siłami: *quid valeant humeri, quid ferre recusent*. Pomimo wdzięczności należney mu za to, iż polskiego poetę dał poznać innym narodom; wyznać atoli przychodzi, że dodatki i skrócenia poczynione, są niewczesne. wdzięk rytmu i rzymska powaga oryginału, przez nieodpowiedni wiersz przekładu, znieważona i skaleczona, słowem: w tém tłumaczeniu niewidać ani Trembeckiego, ani Zofijowki. Naynówsza Edycya wrocławska, jest powtórzeniem wileńskiey. Wszystkie te cząstkowe zbiory poezyi Trembeckiego, ze wszystkich względów niedostateczne, zostawują pole do żądania zupełney, a raczey krytyczney Edycyi wszystkich przynaymniey znanych pism jego.

H. Klimaszewski K. F.

Szczegóły Historyczne.

List do Redaktora Dziennika Wileńskiego.

Z powodu wspomnionego oswobodzenia Wiédnia od napadu Turków przez Sobieskiego, w mowie JW. Biskupa Prażmowskiego mianey przy zawieszeniu chorągwi i bunczuków tureckich w kościele metropolitalnym warszawskim przeszłego miesiąca d. 23 roku teraznieyszego, którą umieszczoną w kuryerze litewskim czytałem; za obowiązek sobie poczytuję podać do publiczney wiado-

mości szczegół, odnoszący się do historyi tego sławnego króla, który z pozgonnego rękopismu poety Karpińskiego, pod tytułem: *Historya mego wieku i ludzi z którymi żyłem*, wypisałem.

„Do Wiédnia przybyłem w roku 1769 w mar„cu, (pisze o sobie Karpiński). „Biblioteka Cesar„ska wolna każdemu do czytania, byleby książek „do domu niebrać, nad insze rozrywki naywięcey „mię bawiła. Pokazują tam regestr wszystkich „książek, żądaną książkę proszącemu zaraz poda„ją; i mnie kiedym prosił o pokazanie mi kopii „dyaryuszu woyny przez kommendanta natenczas „wiedeńskiego Sztaremberga pisanego, kiedy Mu„stafa Czarny Wezyr turecki Wiedeń attakował, „a król nasz Jan Sobieski bronił go; zaraz mi ten„że dyaryusz pokazano. W tém jedném piśmie od „Niemca wyszłém prawdy doczytałem się, gdzie „przecię winnych Sobieskiemu pochwał nie ujęto. „Ale w tymże dyaryuszu doczytałem się na koń„cu, że w tey całey potrzebie więcéy nad ośmset „kilkadziesiąt Polaków nie zginęło, może zaś tyle „dwa razy umarło od chorób, z przyczyny wody „albo powietrza wiedeńskiego im niesłużącego. I „to też mię nakłoniło, żem umyślił jak nayprędzey „Wiedeń porzucić, tak dla mnie może jak dla o„wych Polaków z przyczyny wody i powietrza „tamtego, niezdrowy. Co się tycze Sobieskiego, „kiedy autorowie niemieccy przez nienawiść dla „Polaków, mało przyznają dzielności oręża tego „naszego króla w poratowaniu Wiednia, bohatér „ten ustnie i publicznie przez usta niemieckie po„chwalony. Obchodzono corocznie w Wiedniu „uroczystość zwycięztwa tego w 7brze. Po skoń„czeném nabożeństwie w dniu tym w kościele ka-

„tedralnym świętego Szczepana, Kortycelli (a) „pokazywał mi kosztowne obicie gobelin od gzém-„sów kościoła aż do dołu pozawieszane, na którém „cała tey woyny historya wyrobiona była jedwa-„biami, a co nayosobliwsza: że portrety osób zna-„czniey szych w tę woynę wchodzących, tak były „dobrze wyrobione i trafione, że doskonały ma-„larz lepieyby odmalować nie mógł. Kiedy oglą-„dając porządkiem to sławne obicie, przyszliśmy „do mieysca gdzie Cesarz Leopold po zwycięstwie „wiedeńskiém naypierwszy raz widzi się z Sobie-„skim naszym, Cesarz wyrobiony z głową nakry-„tą kapeluszem, a nasz Sobieski z głową odkrytą „szyszak w ręce trzymający. Zastaliśmy przy tém „mieyscu obicia, starca zgrzybiałego Niemca oto-„czonego mnóstwem Niemców inszych, który im „o teyże wiedeńskiey woynie jako przytomny na-„tenczas w Wiedniu i około ośmnastu lat mający, „rozpowiadał. Spóyrzawszy on na obrazy (jak się „dopiero powiedziało) Leopolda i Sobieskiego, „rzecze do swoich: źle to obicie wyrobione, że „Sobieskiego z odkrytą głową a Leopolda z na-„krytą położyli. Niechby raczey Leopold zdjął „kapelusz a Sobieski głowę swoję nakrył; bo gdy-„by nie ten Król, jabym w tureckiey niewoli do-„tychczas jęczał, i Wiedeń pewnieby się był pod-„dał. Nie miło pewnie było słuchać tego uprze-„dzonym zawsze przeciwko Polakom Niemcom, „ale my z Kortycellim z tego publicznego wyzna-„nia, w duszy cieszyliśmy się."

Przy tém zdarzeniu miło mi jest wyznać i t. d.

1829 r. d. 16 list. w Krasławiu. — *X. A. Korniłowicz Prefekt Szkoły P. Dynaburgsko-Krasławskiey.*

(a) Jenerał Kortycelli Włoch spolaczały, z którym w Wiedniu zabrał przyjaźń Karpiński.

RECENZYA.

Dobiesławski — Powieść historyczna, z czasów Jana IIIgo przez Antoniego Kośmińskiego. W Warszawie u Węckiego 1829 r. 2 voll. in-12.

Niémasz pod słońcem rzeczy, któraby tak łatwo podpadała śmieszności, jak naśladowanie. Zwróćmy tylko uwagę naszę na człowieka (a takich nie mało) co to w poruszeniach, chodzie, postawie lub sposobie wyrażania się naśladuje kogoś, zwykle takiego, co to w towarzystwie rey wodzi, nicość swoję śmiałością nadrabiając. Każdy rozsądny człowiek, patrząc na to mozolne udawanie wad cudzych, ramionami tylko wzrusza. I w literaturze naśladowanie ma cóś w sobie komicznego i naśladowcę na wielkie naraża niebezpieczeństwo; a lubo ze wszystkich tłumaczeń i naśladowań, w które literatura nasza tak bardzo obfituje, naśladowanie Walter-Skotta jest naymniey szkodliwe; wszelako każdy łatwo przekonać się może, że jest przedwczesne i dla tego rzadko jeszcze komu dotąd udało się tak szczęśliwie, jak autorowi Tęczyńskiego. Co ztąd pochodzi, iż nie tylko nam zbywa na pamiętnikach historycznych, rocznikach, autobiografiach, żywotach, i t. p., w które literatura nasza nader jest ubogą — lecz nawet historyi jeszcze nie mamy. Mimo rozdzielenia historyi oyczystey między wielu znakomitych w kraju naszym literatów, dla niedostatku materyałów historycznych nie wiele ieszcze usilność szczególnych osób dokonać mogła. Ztąd po-

chodzi, iż z ogólnemi rysami wielkiego obrazu przeszłych oyczyzny naszey losów obeznani, szczegółow wcale nie znamy. Mało jeszcze u nas tych zapalonych szperaczów i antykwaryuszów, już dla narodowey niecierpliwości, już dla tego, że materyały historyczne albo są prywatnych osób własnością, albo wśród nieszczęść krajowych nazawsze zginęły. Przeciwnie w Anglii *Dalrymple*, *Clarendon*, *Robertson* i *Hume* usłali drogę Walter-Skottowi; nie dziw więc, że codzień u nas zjawiające się romanse, które miały bydź starożytnych obyczajów źwierciadłem, mimo naylepszych chęci, a niekiedy talentu, Walter-Skotta dorównać nie mogą—czego tym bardziey żałować należy, iż obyczaje narodów słowiańskich, od narodów zachodnich bardzo różniące się, miałyby powab nowości. Lecz przystąpmy do romansu.

Dobiesławski syn Podolanina, któremu Turcy wraz z Kamieńcem i Podolem zabrali dobra, wychował się w Żółkwi z synami hetmana Sobieskiego; który zostawszy Królem miał go przy swoim boku. Wkrótce pewna Francuzka ulubiona Królowey także rodem z Francyi, zakochała się w hożym dworzaninie, lecz ten jedynie chęcią pomszczenia się na Turkach śmierci oyca i zabrania włości pałający, przyjaźnią tylko płacił za miłość i dawane lekcye obyczajów dworskich, co owa Francuzka, jeśli mamy wierzyć P. Kośmińskiemu, umiała na palcach. Gdy Jan III wyciągnął na odsiecz Wiednia, pojechał i Dobiesławski, gdzie mocno raniony, leczył się w domu jednego kupca, zakochał się w jego córce, piękney Niemkini, która grała na arfie i śpiewała piosnki podolskie, niewiadomo jakie. Lecz gdy oyciec skąpy i jedynie w ludziach

majątek ceniący chciał ją wydać za starego kupca swego przyjaciela, Dobiesławski uwiozł mu córkę, i, osiadł w Iwankowie i już więcey o Turkach nie myślił. Niedługo jednak tey spokoyności i słodyczy pożycia ze swoją Niemkinią kosztował; przybył bowiem z Warszawy jego wierzyciel, niejaki Łapicki lichwiarz z powołania, i Dobiesławskiego zapozwał. Ztąd wynikła tradycya wioski, uciemiężenie włościan, manifest do akt zaniesiony i wszystkie prozaiczne tego rodzaju wypadki— Wszakże kiedy już naywiększa bieda Dobiesławskiemu dokuczać zaczęła, umarł oyciec Niemkini, a brat jey wspaniałomyślny, niezważając, że ją oyciec zagniewany wydziedziczył, podzielił się z nią spadkiem i Łapickiego zapłacił. Na tym koniec.

Powieść ta, a raczey bayka nader pospolita, nic nie straciła w skróceniu. Treść przez nas zrobiona, jest równie oschła, bez życia i kolorytu, jak sam oryginał; a do tego jeszcze Pan Kośmiński bardzo niewprawny iest w opowiadaniu. Czy słyszał kiedy autor bayki opowiadane przez niańki i baby pod kądzielą? Jeśli słyszał, niech się nie wypiera: w ich bowiem liczbie nie rzadko zdarza się *Szeherazada*, która tak zręcznie ciekawość zaostrzyć i długo utrzymać umie, która nic do zrozumienia powieści potrzebnego nie opuszczając, wszelako rozwiązania zawcześnie domyślić się nie pozwoli, iż jedyną wadą tego opowiadania jest częste powtarzanie się, i wtrącanie okoliczności niepotrzebnych i żadnego z główną powieścią niemających związku, od czego i P. Kośmiński nie zawsze jest wolny. Jeśliby zaś autor na wieczorynki, dla znanych sobie powodów uczęszczać nie

chciał, my przy tém bynaymniey nie obstajemy, lecz zważając, że talent opowiadania jest nader rzadki i nader do nabycia trudny, radziémy mu, aby czytał sławnego z opowiadań Liwiusza, albo jeszcze lepiey Krasickiego, który w Doświadczyńskim, historyi na dwie księgi podzieloney i Panu Podstolim, naypięknieysze wzory płynnego opowiadania zostawił i nietylko jest xięciem poetów, ale xięciem opowiadaczów.

Rozmowy, które romansom walterskockim naywięcey przydają życia, w których nietylko charaktery osób, lecz i wiek, w którym żyli, maluje się, w Dobiesławskim są zbyt proste i żadnego nie malujące obrazu.

Wyjąwszy opis pojedynku z Radziwiłłem, w którym autor dosyć dobrze oddał dumę i przewagę ówczesnych magnatów, połączoną z walecznością, otwartością i wspaniałomyślnością wspólną magnatom i szlachcie. Naylepszą jest część czysto historyczna, żadnego z romansem nie mająca związku; Dobiesławski bowiem mógł wyśmienicie za Popiela z swoją Niemkinią ożenić się, tylko *mutatis mutandis*. Historya zwycięztw Jana III. równie sławnych w Europie, jak mało pożytecznych dla Polski, napisana jest w stylu prostym i jasnym, choć wszędzie widać pióro młode jeszcze i niedoświadczone, tylko że autor czasem lęka się mówić poprostu. W ogólności widać w nim więcey talentu do kompozycyy historycznych, niż do romansów historycznych, do których potrzeba obfitszey, bogatszey imaginacyi, i większego wczytania się w pamiętniki i dzieje owego wieku. Nawet Jana III. nie pokazał nam autor w pantoflach, choć miał pod ręką listy jego do Maryi Ka-

zimiry pisane, w których się i osoba i wiek, i dwór ów (dzika mieszanina francuzczyzny z polszczyzną) maluje. Wcale bowiem co innego jest powtarzać w ogólnych wyrazach, iż zwycięzca Turków żonie za nos wodzić się dawał, a co innego skréślić obraz tey uległości.

Wszędzie tu widać chwalebne usiłowania, których dla słabey imaginacyi pomyślny nie uwieńczył skutek—Wszelako styl naturalny i niewymuszony, szczeropolski tok mowy, (prócz tego wyrazu *przedstawiać*), dają o autorze piękną na przyszłość nadzieję; ile, że uwagi ninieysze z otwartością powiedziane, zapewne go od dalszych usiłowań nie odchęcą.

Dla rozwinięcia nader słabey autora imaginacyi, radzilibyśmy mu, aby dzień i noc *czytał Walter-Skotta*. Może dzieła dziwnie płodney tego Szkotta imaginacyi obudzą w nim tę władzę, która jest jedyném poezyi i romansów zrzódłem: wszakże jeśli wczytanie się w dzieła Homera, Sofokla, Ariosta, Tassa, Lorda Byrona, Miltona, Kamoensa i im podobnych, nie obudziło w nim talentu, może dotąd śpiącego, lub przytłumionego; radziémy mu, aby nie pisał romansów; rozsądny styl jego, do czego innego, *np.* do pamiętników historycznych, jeśli nie do historyi, przydatnieyszy, otworzy mu świetnieyszy zawód i uchroni prace jego od zapomnienia, które jest nayokropnieyszą dla autorów karą. Bardzobyśmy się cieszyli gdyby dziełko P. Kośmińskiego losu tego nie doznało; okropny bowiem bohomaz, wyobrażający Sobieskiego i Królową, niewielką o litografii P. Brzeziny dający nadzieję, nie zdobiąc bynaymniey książki, jeszcze ją szpeci.

Niech nam wolno będzie w tém mieyscu powiedzieć, iż używanie litografii do wszystkiego, będzie tamować postęp rytownictwa, któremu ona nigdy zrównać nie zdoła. Litografia powinnaby tylko bydź użytą do wybijania rysunków figur, machin, planów, mapp mnieyszych wymiarów, i t. p.; lecz rysunki wyższego rzędu, powinny się rytować na miedzi, jeśli kiedy kray nasz ma posiadać dobrych rytowników. Zresztą lepiey do dziełek, podobnego jak to rodzaju, nie przydawać żadnych ozdóbek, niż tak szkaradne. *Y. Y.*

STATYSTYKA.

Tabella o stanie Izb Powszechney Opieki w 1828 r. (*z Drugiego Nru Żurnała M. S. W.*)

Izby.		Kapitały.	
		Własne.	Lokacyyne.
1. Archangielska		128,434	137,543
2. Astrachańska		787,395	561,253
3. Białostocka		85,222	77,229
	srébrem	21,288	39,253
4. Wileńska		302,316	224,293
	srébrem	82,850	94,431
	czer. zł.	9,320	6,567
	talarami	194	713
5. Witebska		89,170	175,665
	srébrem	57	2,790
	talarami	10	. . . .
6. Włodzimierska		159,647	292,702
7. Wołogodzka		283,720	314,747
8. Wołyńska		640,444	394,088
	srébrem	119,298	98,143
	czer. zł.	1,790	1,489
9. Woronezska		261,919	1,376,362
	srébrem	. . . .	15,347

Izby.	Własne.	Lokacyyne.
10. Wiatska	355,841	137,752
srébrem	. . .	67
11. Grodzieńska	123,539	132,275
srébrem	44,739	1,559
czer. zł.	30	388
12. Gruzińska	139,541	8,833
srébrem	3,655	22,584
czer. zł.	150	3,235
13. Ekaterynosławska . . .	650,367	1,667,158
14. Jeniseyska	33,795	7,815
15. Irkucka	553,005	345,074
srébrem	51	422
czer. zł.	. . .	5
16. Kaukazka	174,784	188,742
srébrem	277	2,165
czer. zł.	. . .	451
17. Kazańska	309,222	1,189,620
18. Kałuzka	420,892	555,306
19. Kiiowska	526,024	2,000,047
srébrem	44,936	223,904
czer. zł.	2,268	2,991
20. Kostromska	175,713	613,133
srébrem	. . .	214
21. Kurlandzka	69,642	22,762
srébrem	210,662	2,840
czer. zł.	3,566	. . . .
22. Kurska	717,525	649,763
srébrem	601	517
23. Inflantska	179,694	148,042
srébrem	33,993	11,430
talarami	577	. . . .
W teyże gubernii znayduje się Ezelski Bank włościański .	105,408	. . . .
24. Mińska	91,905	296,374
srébrem	78,151	47,108
czer. zł.	5,531	2,386
25. Mohilewska	1,012,669	472,334
srébrem	12,708	7,743
czer. zł.	239	368
talarami	11	. . . .
26. Moskiewska	1,919,560	2,618,068
srébrem	45	612
27. Niżegorodzka	454,430	495,004

Izby.		Własne.	Lokacyyne.
	srébrem	839	3,994
28. Nowgorodzka		225,580	862,606
29. Odesska		345,014	101,984
30. Ołonecka		36,584	17,095
31. Omska		63,136	3,266
32. Orenburska		260,282	285,502
33. Orłowska		1,020,308	872,683
	srébrem	220	6,838
34. Penzeńska		685,131	402,746
35. Permska		303,738	262,491
	srébrem	74	126
36. Podolska		127,842	453,169
	srébrem	35,394	154,699
	czer. zł.	1,229	2,295
37. Półtawska		874,544	1,365,142
38. Pskowska		277,090	423,921
39. Razańska		662,597	928,901
40. St-Petersburska		2,373,485	5,770,537
	srébrem	4,203	42,495
41. Saratowska		273,796	753,425
	srébrem	762	11,207
	czer. zł.	. . . .	26
42. Simbirska		389,620	739,673
	srébrem	4,563	14,454
43. Słobodzko-Ukraińska . .		553,144	989,381
44. Smoleńska		281,063	449,976
	srébrem	201	1,891
45. Taurycka		168,294	360,466
	srébrem	. . . .	426
	czer. zł.	. . . .	54
	talarami	. . . .	9
46. Taganrogska		182,941	113,957
47. Tambowska		968,162	646,969
	srébrem	1,710	40,428
48. Twerska		420,449	366,313
49. Tobolska		353,985	265,661
	srébrem	. . . .	29
	czer. zł.	. . . .	1
50. Tomska		112,418	82,492
51. Tulska		600,498	573,155
	srébrem	. . . .	851
52. Chersońska		1,142,197	1,368,215
	srébrem	52	967

Izby.		Własne.	Lokacyyne.
	czer. zł.	....	77
	talarami	....	12
53. Czernihowska		1,154,399	1,346,335
	srébrem	....	1,016
54. Estońska		87,139	143,270
55. Jarosławska		472,677	2,226,465
Jarosławski dóm Opatrzenia bliźniego		312,052	708,005
W ogóle	assygnacyami .	25,480,017	37,985,799
	srébrem . .	701,340	850,666
	czer. złch . .	20,557	20,333
	talarów . . .	4,358	734
Zredukowawszy srebro na assygnacye *rubel* po 4 ruble, *czer. złoty* po 3 rub. sr., a *talar* po $1\frac{1}{4}$ rub. sr., uczyni kapitału na assygnacye		28,553,853	41,636,131

RZECZY W TOMIE TYM ZAWARTE.

Statystyka.

Krajoznawstwo.

Rzeczy Spółcześne.

Recenzya.

KONIEC TOMU VIII.